

# Wiadomości Polskie

POLITYCZNE I LITERACKIE • TYGODNIK • THE POLISH NEWS

Redakcja: 229/231, HIGH HOLBORN, LONDON, W.C.1 (tel.: CHANCERY 6123). Administracja: 9, NEW OXFORD STREET, LONDON, W.C.1 (tel.: HOLBORN 0888). Prenumerata: kwartalnie w Anglii 12s., w innych krajach 15s. Prosimy o przekazywanie należności za prenumeratę czekiem lub „Postal Order” na zlecenie: M. I. KOLIN (Publishers), LTD.

Ogłoszenia przyjmują Advertising Offices, THE CARLTON BERRY 00., 437, Grand Buildings, Trafalgar Square, W.C.2 (tel.: ABBEY 5108)

H. I. LUBIENSKI

## Notatki i wspomnienia dziennikarza z pobytu w Vichy

Kiedyś ukaże się zapewne książka „Historia Vichy”. Myślę, że pierwszy rozdział powinien nosić tytuł: „Zbliżenie francusko-niemieckie” albo „Niedoszły sojusz”. Zamykać się będzie prawdopodobnie ten rozdział opisem wypadków które rozegrały się w nocy z dn. 13 na 14 grudnia 1940 r., i opisem powrotu, tej samej nocy, prochów nieszczęśliwego Lotarynżę, w trumnie ozdobionej wieńcem Führera. Drugi rozdział nazywać się będzie, przypuszczam, „Gra na zwłoki”. Kończyć się musi dn. 8 listopada 1942 r., wkróceniem

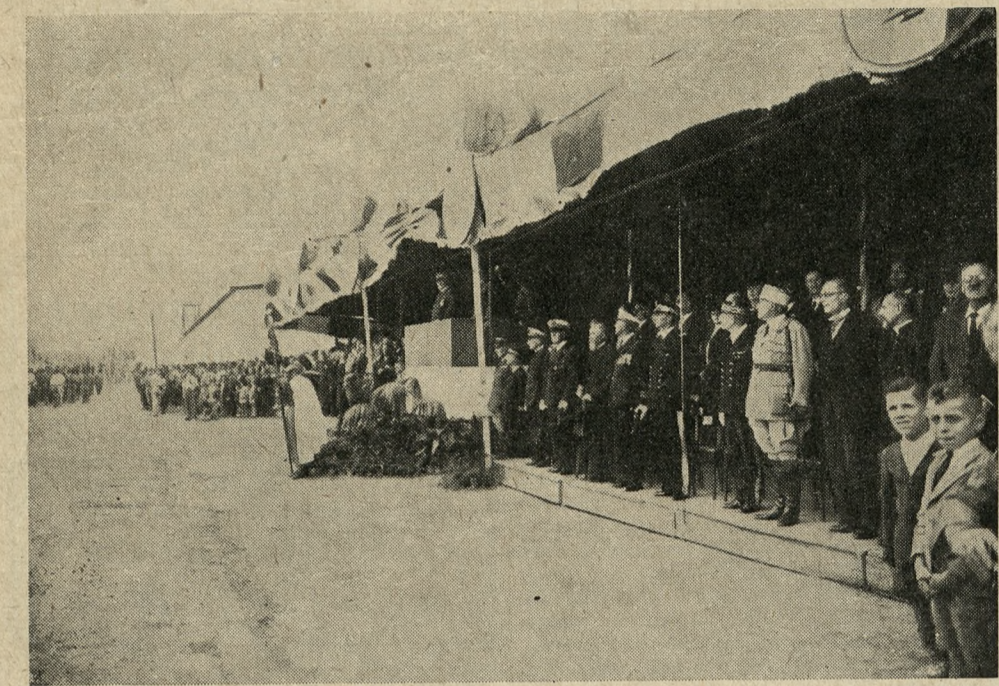
francusko-niemieckich. Ale równocześnie postanowił polityka w stosunku do Niemiec skoncentrować wyłącznie w swoich rękach. Od sierpnia siedziba szefa rządu stała się Paryż, natomiast w Vichy Laval był raczej gościem. Ani marszałek, ani członkowie rządu, ani sztab nie znaly przebiegu rozmów Laval, gdyż sprawozdania Laval były bardzo lakoniczne, np. Laval oddał Alzację i Lotarynżę, ale ani Pétain ani rząd nie o tym nie wiedzieli. Hutzinger wydał w tej sprawie tajny okólnik. W miarę rozwoju rokowań,

rzyści o podejrzaną przeszłość. Taki np. Sokolovsky, pochodzący z jakiegoś wschodniego ghetta, który ukradł Kierenskiemu tylko trzy miliony franków, był persona gratissima. Albo W..., spekulant międzynarodowy, i inni. Okazało się że Stawisky przetrzymał upadek III Republiki i odczył u boku szefa rządu rewolucji narodowej. Kiedy Niemcy zgodzili się na korespondencje między obu stronami i ustalono typ kartki pocztowej, druk tych kartek oddano takiej drukarni w Clermont-Ferrand, której głównym akcjonariuszem jest Laval. Najgorętsi lavalisci ubolewali nad tą złyką premiera do interesów i zamiataniem do pełnego trzosa.

Moulin de la Barthède, szef gabinetu cywilnego marszałka, sympatyzujący z monarchistami, prof. Gilouin z gabinetu cywilnego marszałka, członek „Action Française”, Peyrouton i generałowie. Marszałek po długich wahaniach uległ. Aresztowano zaś Lavalą dlatego, że obawiano się, iż wezwie na pomoc Niemców i udaremnii stworzenie faktu dokonanego. Początkowo zdecydowano, że marszałek uprzedzi Hitlera o zamierzonej zmianie i że zaproponuje na miejsce Lavalą Flandina. Istotnie, marszałek napisał taki list, i gen. de Laurencie otrzymał misję doręczenia go Hitlerowi. Później jednak kazano gen. de Laurencie nie doręczać listu dopóki nie otrzyma rozkazu. Rozkaz ten nigdy nie przyszedł. Widocznie obawiano się, że Hitler sprzeciwi się usunięciu Lavalą, którego Abetz bardzo wysoko cenił i uważał za jedynego człowieka mogącego doprowadzić do pokoju pomiędzy Francją z Niemcami. Laval orjentował się we wrogich dla siebie nastrojach w Vichy, zbyt jednak mocno czuł się w Paryżu, ażeby bać się czegokolwiek.

I dlatego został zupełnie zaskoczony, jak i Abetz, z którym Laval jeszcze dn. 12 grudnia omówił we wszystkich szczegółach program uroczystości w związku z powrotem prochów „Orlińska” i z przyjazdem Pétaina. Nie wiem, o ile ściśła była wersja o przyjeździe do Paryża również i Hitlera i o zamierzonej przyjęciu przez obu szefów państw defilady oddziałów niemieckich. Abetz był wściekły po otrzymaniu wiadomości o dymisji Lavalą, ale w Berlinie nie zdano sobie dostatecznie sprawy, że wyrzu-

ministrów: Aliberta i Peyroutona. Marszałek obronił swoje otoczenie i w ciągu całego przesilenia i kiedy Abetz krzychał i walił pięścią w stół, umiał zachować godność i spokój. G.P. zostały rozwiązane a plk. Groussard zniknął przeczernie z widowni politycznej. Pod Vichy w miejscowości Cusset pojawiła się eskadra samolotów niemieckich. Odtąd żaden samolot francuski nie mógł opuścić lotniska Vichy, o ile komendant eskadry w Cusset nie był uprzedzony. Oficjalnie nazywano się to komunikatem meteorologi-



OSTATNIA REWJA PRZED PRZYBYCIEM SPRZYMIERZONYCH

Niemców do strefy wolnej, rozpaczliwym, ale jakże pięknym gestem gen. de Lattre de Tassigny, w obronie honoru armii, i przybyciem wojsk amerykańskich do Afryki Północnej. Trzeci rozdział... Gdy otworzą się kiedyś archiwa ministerjalne i przywracają się opadnięte mroki tajemnicy, okaże się, jaki związek przytoczony istniał między upadkiem Lavalą w r. 1940 a przybyciem gen. Giraud i Amerykanów do Afryki.

po spotkaniach Lavalą z Göringiem, Brauchitschem, Hitlerem, a następnie po Montone, nieufność, można śmiało powiedzieć, wszystkich kolegów ministerjalnych do Lavalą stała się tak głęboka, że postanowiono go usunąć z rządu. Laval nie umiał stworzyć wokół siebie atmosfery zaufania. Przypisywano mu kampanie prasy paryskiej przeciwko różnym członkom rządu, szczególnie ministrom Alibert i Peyrouton. W najbliższym otoczeniu Lavalą znajdowali się różni sfo-

+

**Za pokój dusz tysięcy oficerów polskich, którzy padli ofiarą masowego mordu pod Smoleńskiem, odbędzie się dn. 27 kwietnia (wtorek), o godz. 10 rano, w Brompton Oratory (Brompton Rd., S.W.7)**

**NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE,**

**o czym zawiadomia redakcja „Wiadomości Polskich”.**



DARLAN I GENERAL JUN

enie Lavalą z rządu odbije się na stosunkach francusko-niemieckich w sposób decydujący. W Vichy po zamykaniu napięcia było ogromne, gdyż nie było wiadomo, jaka będzie reakcja Hitlera, czy trzeba będzie niecałkowicie odstąpić od niemieckiego obozu koncentracyjnego, czy utrzymać Lavalą w rękach. Zaczęła się już panika. Dopiero światełko nadziei zgasło z Hitlerem w okresie świąt Bożego Narodzenia sytuacja się wyjaśniła. Kryzys zakończył się dymisją dwóch

czym z Cousset, a jak wiadomo, lotnik bez takiego komunikatu startować nie może.

„RENVERSEMENT DES ALLIANCES”  
W jesieni 1940 r. Laval był przekonany, że Anglia przegrała wojnę, albo że w najlepszym razie wojna skończy się na remis. Nie wierzył w możliwość skutecznej interwencji Stanów Zjednoczonych przed upływem długiego czasu. Wysłał do Ameryki hr. Chambrun, aby przekonać Waszyngton, że Anglii nie nie może już uratować i że Roosevelt powinien podjąć się pośrednictwa pokojowego. Natomiast, jak duża większość Francuzów w tym czasie, wierzył w niezwykłą siłę „de la formidable machine de guerre” Niemiec. Laval nie chciał pokoju z Hitlerem, lecz sojuszu. Chciał zastąpić sojuznicę z Anglią, który był podstawą polityki zagranicznej III Republiki, sojuszem z Niemcami i Włochami przeciw Anglii i Rosji. Idea Lavalą było „renversement des alliances”. Laval, odbudowany przez Hitlera francuski Wehrmacht chciał pchnąć do wojny z Anglią pod pretekstem odebrania tych kolonii, które poddały się gen. de Gaulle. Rozmowy z tym sensie zostały podjęte z Brauchitschem. Incydenty na morzu w związku z blokadą miały doprowadzić do wypłynięcia floty z Tulonu. Laval prawdopodobnie myślał, że ten wysiłek wojenny Francji nie będzie jej wiele kosztował. Ze przybyciem ostatni gwóźdź do trumny Anglii, tak jak to zrobił Mussolini w stosunku do Francji, a że w Rosji francuski Wehrmacht nie odegra większej roli, gdyż Niemcy sami z łatwością uporają się z Sowietami. Dzisiaj widzimy już, jak mylnie Laval ocenił sytuację. Ale wówczas wielu ludzi podzielało jego poglądy. Opinią francuskiej propagandy Lavalą przedstawiała politykę Vichy tylko jako dążenie do zamiany ciężkich warunków zawieszenia broni na pokój, który będzie możliwy dla Francji do przyjęcia dzięki „umarowi” Hitlera. Społeczeństwo francuskie, złamane i przybite klęską, słuchało dość chętnie tych bredni. Propaganda niemiecka powtarzała to samo co mówiło Vichy. Chwilami można było przypuszczać, że Goebbels i Laval pracują według ustalonego planu. Niemcy chcieli zawarcia pokoju. Kto widział armię niemiecką w pierwszych miesiącach jej pobytu we Francji, ten musiał podziwiać dobre maniere oficerów, grzeczność i uprzejmość; żołnierzy. W Polsce — chamsstwo i brutalność we Francji — rycerskość i galanteria. Taki był rozkaz Führera. W sierpniu 1940 r. w Paryżu armia niemiecka zbliżała wzięcie umundurowanych turystów, którzy właśnie zjechali nad Sekwanę, ażeby zwiedzić Lwów, zobaczyć Notre Dame, zabawić się na Montmartre. Całe dwyzię jęździły w wygodnych „car”ach po Paryżu, a przewodniczy, jak dawniej turystom amerykańskim, tak obecnie Niemcom pokazywali piękności stolicy. W prasie paryskiej pisało: „Jednak ei Polacy przesadzili” w propagandzie. Okazało się, że czarna księga, wydana przez rząd polski, była wytworem wyobraźni ministra Stronskiego.

Dzięki wielkiej intuicji politycznej i zręczności dyplomatycznej Prezydenta Roosevelta po stronie amerykańskiej, dzięki patriotyzmowi kilku ludzi po stronie francuskiej, te dwie daty, 13 grudnia 1940 r. i 8 listopada 1942 r., stanowią początek i koniec tego smutnego okresu. Ciesząc się wspomnieniami tyżę się tylko lat 1940 i 1941, może w jakimś nieznacznym stopniu będą mogły służyć opinii do wyjaśnienia wypadków we Francji i w Afryce u schyłku ub. r.

STEFAN OSUSKY

## POLAND AND CZECHOSLOVAKIA

NOC Z DN. 13 NA 14 GRUDNIA 1940 R.

Dn. 13 grudnia 1940 r. pani Montigny, żona p. Montigny, pierwszego ministra propagandy w rządzie Vichy, była zaproszona na obiad do pani i marszałka Pétaina. Chęć być miała dla gospodarzy, zachwycała się sytuacją kraju ocalonego od dalszej pozoży wojennej, stałością rządów i porządkiem. Lecz marszałek w pewnej chwili przerwał te dytamyby swojej wielbicielce, mówiąc:

President Masaryk once said: "The good understanding and the identity of interests of Czechoslovakia and Poland are given by the existence of Pan-Germanism. Without a free Poland, Bohemia and Slovakia cannot be free; without a free Bohemia and Slovakia, Poland will not be free."

Not everybody has the necessary political sense and intelligence to seize this fundamental truth in its abstract form and to act accordingly without the pressure of events. Yet, Czechoslovakia's tragedies of September, 1938 and March, 1939, the fourth partition of Poland in September, 1939, and the mortal danger which ever since has menaced the national existence of the Czechs, Slovaks and Poles, have furnished striking proof of the fact that neither the Czechs and Slovaks nor the Poles can afford to ignore with impunity President Masaryk's finding. The restoration of both Czechoslovakia and Poland render a union of the two countries imperative. This Union also forms more than ever an essential condition for the establishing of lasting peace in Europe.

Considerations of a military, political and economic character are bearing out these conclusions both in their continental and regional meanings. In this article I am not concerned with the first and I do not intend to dwell on the refutation of parochial arguments like the notion of the "cordon sanitaire," which exist in the minds of some political obscurantists—and opportunists. There is only one fact which I want to emphasise. In any post-war framework of European and consequently world-security, the war-time economic potential of Poland and Czechoslovakia must occupy a prominent place. The Czechoslovak armament industry, the unrivalled coal wealth of Poland and Czechoslovakia and the powerful plastic industry based thereon, the growth of the chemical industry, not forgetting Czechoslovakia's enormous economic potential in general, must be taken fully into account. And, last but not least, Germany is demonstrating to us the vital importance of Poland's agricultural resources as a war potential. The economic key-position of this Czechoslovak-Polish production potential in continental Europe must be judged not on its pre-war basis, but in the light of its war-time evolution and experience. In other words, the student of international affairs will be well advised to bear in mind the effect of the Allied bombing offensive on Western Europe, the Ruhr, North-West and South-West Germany and their respective production capacity, and of Germany's consequent policy of systematically increasing the industrial potential of Czechoslovakia and Upper Silesia for the past 4 1/2 years. Europe's centre of economic gravity—and consequently the very centre of its war-economic potential has been shifted from the West to East-Central Europe, that is to Czechoslovakia and Poland... and Austria. To the geographical reason which led Bismarck to utter the famous dictum "The Master of Bohemia is the master of Europe," the trend of the present war has added a new, modern reason which makes Czechoslovakia and Poland a key-position of Europe's tranquility because of their modern resources.

For Poland and Czechoslovakia themselves this is an additional reason for confirming their belief in the indispensability of their UNION. Even after military defeat, Germany will remain on the western frontiers of Poland and Czechoslovakia. Twice within one generation has Germany started aggression in our direction; against Serbia in 1914, and against Czechoslovakia and Poland in 1938/39. The events of September, 1938, prove conclusively that Czechoslovakia cannot defend herself militarily against Germany without Poland. Similarly, the events of September, 1939, have demonstrated that without Czechoslovakia's support, Poland can indeed die heroically, but is not strong enough to defend herself successfully. Also, the events preceding the present conflagration have shown that Poland cannot remain neutral and save her national independence if Czechoslovakia is occupied by Germany (the same would be true for Czechoslovakia vice-versa).

The situation is entirely different if both countries pool their resources. It might have prevented the war—if the men directing Polish and Czechoslovak foreign policy had shown saner judgment, greater foresight and efficiency, more proportionate to the sum of information and knowledge they undoubtedly possessed. If already before the present war the intimate relations between Poland and Czechoslovakia represented not only a great national interest to the two countries themselves but a European interest as well, the circumstances mentioned before in connection with the changes in Europe's economic centre of gravity, give it an accentuated relief and render their Union a European necessity.

Politically, the case for a Polish-Czechoslovak Union is equally strong. In both countries social and economic security condition their political independence and their capacity, strategic and industrial, to defend themselves against a new act of aggression. Neither of them can achieve social security without economic security; also their economic security—just as their military security—depends on their Union.

Another important factor is the popular appeal which such a policy of UNION must exercise on the Polish and Czechoslovak home fronts. All indications point to the fact that the people at home want a new departure in politics. They are tired of the permanent recurrence of worn-out conceptions, and they have no understanding of the cheap optimism with which it is often presented, since they remember only too well its past failures. The measure of scepticism and criticism which exists, for instance, in Czechoslovakia, is by no means confined to the present misery, though naturally mainly concentrated on that. If we needed a proof of the true feeling which prevails in Czechoslovakia, Gauleiter Frank furnished it to us when, through the Press and the radio, he lavishly diffused the news that the Polish-Czechoslovak negotiations in London for the setting up of a Confederation had failed. His joy in so doing is a measure of the deception brought to our people.

The people want a constructive policy, the first condition of which is the establishment of a good-neighbourly policy in East-Central Europe. Neither Czechoslovakia's nor Poland's foreign policy before the war have been successful here. Yet, after the war, no politician of that school of action will be able to remain in power. He will have all thoughtful public opinion against him whatever protection he may offer. The people learned by tragic experience that it is worse than useless to expect others to do anything for it, if it does not at first do itself what lies within its power. Let us not make a mistake: it is upon the popular appeal that the success—or failure—of a new blueprint of continental security is dependent. Nothing can rival the UNION policy in this respect.

Disputes over property rights which at present are emphasised in their proper proportions. In private life, several Courts of Justice are giving sentence according to the established principles of Law; then there are settlements between the parties by friendly compromise. This way of procedure, though satisfactory in business, seems less fit for territorial settlements, where considerations of sentiment and tradition are foremost. Finally, disputes on property rights, especially of a territorial character, have been settled by marriages. This method has been used by reigning families which—such as the Hapsburgs—made their career in that way. Would it not be wise for the Poles, Czechs and Slovaks to settle their disputes—minor as they are—by political marriage? If such a marriage were a love marriage, all questions of sentiment and "amour propre" of both parties would be settled automatically, but even a pure "marriage de raison" would result in mutual respect and collaboration.

The countries of East Central and South Eastern Europe—and the Polish-Czechoslovak Union is the first step to a comprehensive regional grouping in the area between the Baltic and the Aegean—had never in their history such a favourable occasion to unite as at present. The war has led to the complete destruction of the old order, affecting the good seeds as well as the weeds. If—after victory—a new and sound direction towards collaboration and unification is not given, then reconstructions, political and economic, will simply follow the old lines, with the result that, with the restoration of the good and useful, it will restore obstacles to unification as well. To forestall this, it will be necessary to plan—and start reconstruction on a new basis. The Polish-Czechoslovak Union is the foundation—and condition—of any sound structure of East-Central Europe. Here, planning without the UNION would be but an empty phrase.

At the commemoration of the fourth anniversary of Hitler's treacherous aggression against Czechoslovakia, Mr. Harold Nicolson evoked—at the function of the Friends of the Polish-Czechoslovak Union in London, on March 15th, 1943—memories connected with the journey he made with General Smuts to Prague to see President Masaryk, at a time when the Poles and Czechoslovaks were arguing about Teschen in a not altogether Slav brotherly manner. The audience was suspended on his lips, listening on the lines of reasoning along which Masaryk would have approved the UNION. The Friends of the Polish-Czechoslovak Union could not have received a more valuable and well encouragement than the approbative "evocation" of Masaryk's statesmanship.

Less than eight days after this manifestation for a Polish-Czechoslovak Union, Mr. Churchill in his broadcast address reminded the smaller nations "that isolated one from another in the vast mechanism of the modern world, they were simple battalions and brigades—without constituting an army. In speaking of the post-war organisation of Europe, Mr. Churchill suggested a Council of Europe composed of Great Powers, and of representatives of groups of Confederations. German propaganda is making great play with this suggestion, trying to present it as an attempt to suppress the small nations. How thoughtful Mr. Goebbels suddenly is, concerning the isolated independence of small nations. But as far as we are concerned, we prefer Mr. Churchill's suggestion, which is likely to conciliate the sovereign rights of the smaller nations with their duties and the necessary means to materialise both by associating themselves effectively in the task of directing the affairs of Europe. It is only in this way that the organisation of Europe will become an efficacious and living reality.

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI

## SERCE NA ROSSIE

Serce, serce na Rossie, któreś tam usnęło  
By jeszcze jednym w ziemi ostrobramskiej ziarnem  
Obrażać jak Mickiewicz i trwać jak Jagiełło,  
Pod niebem prawd tak żywych, że aż legendarnem —  
Dzisiaj gdy noc okrutna z wszystkich stron zapadła  
I od zachodu mroczy po wschód widnokręgi,  
Odezwijs się w tym kraju, gdzie błędą wzięddadła  
I duchy dawnych czasów i dawnej potęgi,  
Uderz głośno pod płytą i wyjdź między ludzi  
I niezbedne zaklecie w tę noc straszna wymów:  
Niech nam się świat odnowi i w nim się obudzi  
Serce wolnych Polaków i wolnych Litwinów.

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI.

SPISEK

Po przeprowadzeniu zmiany konstytucji przez Assemblée Nationale w Vichy i zamknięciu parlamentu, Laval przestał zajmować się sprawami wewnętrznymi. Uważał, że przeprowadzone reformy dały mu dostateczną władzę do arbitralnego rządzenia Francją i że obecnie powinien poświęcić się przedewszystkiem unormowaniu stosunków

STEFAN OSUSKY

Hitlera jeszcze ten fakt, iż oba te departa-









